

Tercet Egzotyczny, Gdzie te lasy, gdzie te góry

Gdzie ten kościół gdzie organy
Gdzie na szkiełku malowany
Świętojerski smok
Ten któremu nad plebanią
Święty Jerzy prawy anioł
Miecz zatapia w bok
Gdzie ten kościół gdzie kościółek
Pełen białych gniazd jaskótek
I góralskich nut i góralskich nut
Gdzie ta zamieć która w nocy
W noc kołuce z całej mocy
Gubi śnieżny puch
Gubi śnieżny puch
Gdzie kadzidła
Kołyszące dawny czas
Gdzie te lasy gdzie te góry
Kraj ojczysty nas
Gdzie te lasy gdzie te góry
Kraj ojczysty nas
Gdzie ten kościół malowany
Gdzie puchowe jego ściany
Gdzie anioły gdzie
Gdzie anioły gdzie
Może tylko się prześniły
Białe skrzydła pogubiły
I zostały w śnie
I zostały w śnie
Gdzie ta zima biało dumna
Gdzie siedmiostrunna
Gdzie przydrożny ten dziadyga
Co zdrowasiek worek dźwiga
Za wieczystość dusz
Dzwonią dzwony na pasterkę
Na pasterkę na rozterkę
Dzwony lecz nie te
Dzwony lecz nie te
Nie ten kościół nie te błota
Ale za to ta tęsknota
Czego ona chce
Czego ona chce
Może czegoś za mało
Może czegoś tutaj brak
Czego tylko się zachciało
Wszystko było wszak
Nie ma tylko biało dumnej
Tej wichury siedmiostrunnej
Wśród skostniałych brzóz
Wśród skostniałych brzóz
I zapodział się dziadyga
Który zdrowasiek worek dźwigał
Za wieczystość dusz
Za wieczystość dusz